GAZETA LWOWSKA.

Sobota — Nr. 133. — 11. listopada 1837.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 27go października zawiéra następującą depeszę telegraficzną z Bordeaux z d. 24go października, pół do 2giéj po południu: »Z Huerta del Rey odbywał Espartero daléj swoje obroty przez Espeja, do Hontoria (del Pinar), gdzie d. 15go stanął, zabrawszy znaczną ilość zboża, które pretendent, umykając spieszno do Quintanar de la Sierra, na łup zostawił.« — Depesza ta (pisze Dostrzegacz Austryjacki) — będąca li echem równocześnie z Bajonny nadesłanego telegraficznego raportu — ani słowa nie wspomina o wiadomości z Logronio, donoszącéj o przybyciu do Haro dziesięciu batalijonów karlistowskich. *Constitutionel* zaś nadmienia o listach z Saragossy, które powyższą wiadomość z tym dodatkiem za mylną ogłaszają, iż oddział krystynistowski za karlistów wzięto! — Co zaś do potyczki z d. 14go stoczonéj pod Huerta del Rey, okazuje się z raportu zdanego o tém przez hrabiego Luchana (umieszczonego w *Gaceta de Madrid*) że nie musiała być znaczną, kiedy sam Espartero tylko o 47 jeńcach wspomina.

Moniteur z d. 28. t. m. nie obejmuje żadnych nowszych telegraficznych doniesień z teatru wojny. — Niektóre dzienniki paryzkie, które właśnie nie mają barwy Don Carlosa, powstają bardzo ostro na doniesienia hrabi Luchana względem jego mniemanego na dniu 14 pod Huerta del Rey odniesionego zwycięztwa.

Bon Sens mówi: »*Gaceta de Madrid* obejmuje dwa raporty i rozkaz dzienny naczelnego wódza Espartera, względem jego małego zwycięztwa pod Huerta del Rey. Oszczędzimy naszym czytelnikom czytania tych dytyrambów wojskowych. Pomimo szumnych pochwał, których Espartero swéj armii nie szczędzi i ucieczki pretendenta, straszne są stanowiska, które zajmują karliści, a o odwrocie ich przez Ebr nie masz mowy. W liście pisanym z Madrytu, pod d. 18. października jest wiadomość następująca: »Karliści podzielili swe siły zbrojne; jedna część udała się w kierunku ku Sorji, druga zajmuje »kraj między rzékami Arlanza i Arlanzon. Wszystko więc zawisło od postępowania Espartera. »Gdyby nieszczęście chciało, aby podobną odniósł »klęskę, jak Buerens w Arragonii, położenie jego »stałoby się bardzo krytycznem.« — W skutek tego samego listu, mają »patryoci« mieć zamiar znajdującego się od niejakiego czasu w Hiszpanii, jenerała Ramorino, który w Polszcze sławy nie pozyskał a w wycieczce Sabaudzkiéj hańbą się okrył, postawić na czele armii konstytucyjnéj.» — Doniesienie w powyższym liście z Madrytu o podzieleniu zbrojnych sił karlistowskich potwierdza najnowsza gazeta *Correspondance d'Espagne* pod dniem 24. października. Jeden korpus zostaje pod dowództwem Don Carlosa z jenerałem Moreno, jako szefem sztabu jeneralnego, drugi pod rozkazami infanta Don Sebastiana, z jenerałem Zariategujem, jako szefem jeneralnego sztabu. — Do rozsianéj w Logronio wieści, w skutek depeszy telegraficznéj, o odwrocie jednéj części armii karlistowskiéj przez Ebr, zdaje się iż ta okoliczność była powodem, że kilka tysięcy rekrutów, których Zariateguj kazał zaciągnąć w Kastylii, odesłano do Nawary dla ćwiczenia się tamże w broni.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na d. 17. paźdz. zgromadziło się towarzystwo reformistów hrabstwa Durham na ucztę. Hrabia Durham, jeden z założycieli towarzystwa a piérwéj parlamentowy członek hrabstwa, odpowiedział na toast dla niego spełniony długą mową: »Żem się po między wami zrodził i wychował, »rzekł na wstępie swéj mowy«, że moje stosunki ściśle z waszemi są złączone, że wszystko, co tylko posiadam, należy do tego hrabstwa, szacunek dla moich przodków i życzenie, abym poważanie, jakiego oni tu doznawali, przekazał także mym potomkom, wszystko to podnosi moje serce i porywa mnie przemożną siłą.« Hrabia Durham upominał potém swych ziomków do jedności w służeniu reformie a mianowicie do baczności, któréj brak był powodem, że na przeszłym wyborze jeden kandydat torysowski przemknął się do parlamentu. Przeszedłszy potém do swojego własnego systematu, zrobił uwagę, że zasady jego różnią się od zasad radykalistów. Jest on równie jak radykaliści, za rozszérzeniem

prawa wyborowego na wszystkich właścicieli domów, za tajném głosowaniem przy wyborach, za trzechletniemi parlamentami; lecz w tém się od nich różni, że nigdy tego zdania nikomu narzucać nie będzie. Zawsze bowiem widział, że kto sam narzucał choćby gruntowne zdania krajowi, dopóki naród jeszcze dla nich nie dojrzał, niezawodnie uchybił swego celu. Aby reformy były skuteczne i zamiarowi odpowiedne, musi być ziemia wprzódy uprawiona i nasienie zasiane. Udzielmy ludowi piérwéj dobrodziejstw nauki, a wtedy reformiści świetny odniosą tryumf. Zupełnie i stanowczo sprzeciwia się, co do zaproponowanych odmian w konstytucyi izby lordów. Wniosek ten dla tego był zrobiony, ponieważ parowie z izbą gmin zgodnie działać nie chcą. Dla tego izbę lordów przez wybory z ludu chcą założyć. Ale gdyby od wyborców lordów żądano większych tax jak od wyborców gmin, wtedy izba obieralna byłaby jeszcze bardziéj torysowska, niż dotychczasowa. Połóżmy jeszcze mniejsze taxy, a lordowie staną się jeszcze większymi radykalistami, niżli gminy. Połóżmy dla obu tę samę taxę, i tych samych wyborców, a wtedy nic innego jak tylko druga izba gmin się utworzy, a ponieważ wszyscy członkowie obudwu izb byliby obranymi dla rozmaitych powiatów, więc wszyscy byliby do lokalnych spraw przywiązani, któreby może dobru publicznemu się sprzeciwiały. Dla tego wniosek ów jest niedorzeczny a nawet moralnie niepodobny. Hrabia Durham mówił potém przeciw wrzaskom, jakie torysowie podnieśli, że katolicyzm górę bierze, jako o nikczemnym przebiegu, i dodał mianowicie, co się dotyczé Irlandyi, że w tym kraju, gdzie 7 milijon. katolików mieszka obok jednego milijona protestantów, nawet torysowie, gdyby osiągnęli stér rządu, nie chcąc Irlandyję zatopić albo ludowi irlandzkiemu wypowiedzieć wojnę, musieliby z katolikami obchodzić się jako ze współobywatelami. Ale niezawodna, że żaden książę z domu brunświckiego, ani nawet Ernest August, były niegdyś wielki mistrz lóż oranżystowskich, nie zechciałby podobném postępowaniem utracić najświętszego klejnotu w koronie Wielkiéj Brytanii. Większość w izbie gmin, mówił daléj, niezmiernie zmalała, ale zważając na jéj charakter i zdania członków, jest jeszcze szanowną i dostateczną, by wszelkie roztropne osiągnęła zamiary. Od rządu spodziewa się niezawodnie, że postępowanie jego na następnych posiedzeniach parlamentu, zjedna mu szacunek i zaufanie reformistów każdego zdania. Życzenie jego zmierza do powolnego ulepszania urządzeń państwa, a najpewniejszym środkiem do tego zamiaru byłoby przyjęcie rozumnego planu co się dotyczé założenia szkół dla ludu, jest bowiem przekonanym, że pytania polityczne bez posady dobrego wychowania, nie mogą być dobrze osądzonemi. Hrabia Durham zgadza się tu w swéj zasadzie zupełnie ze zdaniem lorda Brougham, któren nauczyciela nazwał najpożyteczniejszym człowiekiem w świecie, i stosownie do tego zdania, już zakładaniem towarzystw i instytutów, już dziełami autorskiemi i wszelkiemi siłami do podniesienia nauki dla ludu się przykłada.

Francyja.

Moniteur z d. 27go października zawiéra nareszcie raporty jenerała Valée o wzięciu Konstantyny. Jest ich trzy, jeden z 13go, dwa z 16go października; w czwartym raporcie do ministra wojny z d. 17go października jenerał Valée przedstawia, ażeby prosić króla, iżby zwłoki jenerała Damrémont pochować kazał w kościele domu inwalidów w Paryżu; życzenie, które król właśnie już uprzedził. — Piérwszy raport jenerała Valée do ministra wojny brzmi w sposobie następującym: »Konstantyna d. 13go października 1837. Mości ministrze! Po żałowanéj powszechnie śmierci jenerała Damrémont, objąłem dowództwo armii i w tym charakterze mam zaszczyt przesłać wpanu krótki raport o działaniach tego jenerała od czasu przybycia jego pod to miasto, za nim obszérny zdam raport, z którego dowiész się wpan o szczegółowych działaniach korpusów i osób, które się najwięcej odznaczały. — Moja telegraficzna depesza zawiadomiła wpana, że trójkolorowa chorągiew powiewa na murach Konstantyny, a dawniejsze depesze gubernatora obeznały go z marszem armii do Saumah, gdzieś my d. 5go stanęli. Dnia tegoż zajęła armija stanowisko około dwóch małych *lieues* od Konstantyny, na brzegach Bou-Merzougu. Nazajutrz z rana osadziła wzgórza Sata-Manzury, a trochę później owe Kudiat-Aty i nieprzyjaciel jéj pochodowi żadnych wyraźnych nie stawił przeszkód. — Księciu Nemours polecono dowództwo oblężenia, jenerałowi Trezel, z dwoma piérwszemi brygadami, atak Sata-Manzury, a jenerałowi Rulhieres, z dwoma innemi brygadami, atak Kudiat-Aty. Ja z jenerałem dywizyi Fleury, odbyłem natychmiast rozpoznanie miejsc na bateryje, które na tych obu punktach wzniesione być miały i przystąpiono do dzieła; ale zaledwo rozstawiła się armija, gdy okropna burza z dészczem lunęła. Ta słota trwała bez przerwy prawie aż do dnia 10go. Biwaki zmieniła w kałuże błota, w których konie po brzuchy zapadały i gdzie żołniérze najmniejszego miejsca spoczynku znaleźć nie mogli. — Mimo to udało się artyleryi, po godnych podziwu

natężeniach, uzbroić trzy bateryje w Sata-Mansura, a jednę w Kudiat-Aty przyrządzić. Ogień przeciw miastu rozpoczęto dnia 9go, a dnia 10go przez całą jednę część dnią strzélano. Ponieważ obronne szańce nieprzyjacielskie w części zniszczonemi były, bateryja wyłomowa mogła przeto d. 11go, na 400 *metrów* od miasta, otworzyć ogień ku frontowi Kudiat-Aty. Wieczorem zrobiono wyłom, lecz jeszcze nie był do przejścia. W nocy zbliżono działa o 150 *metrów*, a wczoraj ukończono wyłom. Nieprzyjaciel dzielny wszędzie stawiał nam opór; bateryje jego, ile tylko mogły, z rozjątrzeniem strzélały. — Piechota bądź na wałach, bądź w domach blizko murów położonych w zasadzce umieszczona, w odległości na dobry wystrzał karabinowy nieustający utrzymywała ogień. W równym czasie dzienne odbywały się ataki, tak na Sata-Mansurę, jako też na Kundiat-Aty. — Ponieważ na wezwanie, wydane onegdaj przez jenerała - gubernatora do miasta, Achmet Bej nie dał dostateczněj odpowiedzi, żądając, ażebyśmy, nim rozpoczniemy układy, roboty nasze wstrzymali, przypuszczono dnia dzisiejszego z rana szturm z nadzwyczajną odwagą i mieszkańców wyparto powoli ze wszystkich dzielnic miasta, gdzie się dość długo z rzadką zaciętością bronili. Ponieśliśmy znaczne straty, a następna depesza moja uwiadomi wpana o dokładněj liczbie poległych i rannych i o imiennym stanie oficerów, którzy się bądź między piérwszymi, bądź między drugimi znajdują. Szef batalijonu de Serigny z 2go lekkiego linijowego pułku, padł w wyłomie, podobnież kapitan Haquet z korpusu inżynierów. W liczbie rannych jest jenerał Perregaux, są pułkownicy Combes i Lamoriciere, szefowie batalijonów: Dumas adjutant króla, Vieux z korpusu inżynierów i kapitan Richepanse. Jak na szczęście wielu jest tylko lekko rannych. — Część znakomitszych mieszkańców i członków władz pozostała w mieście. Wydałem do nich odezwę zachęcając, ażeby spokojnie w domach pozostali; żądałem przytém, iżby dla utrzymania armii dostarczyli czego potrzeba. Achmet oddalił się; zapewniają, że się na puszczę schronił, gdzie ma związki pokrewieństwa. Jego Kalif opuściwszy go, żądał, by mógł do miasta powrócić. Zdobyte w Konstantynie chorągwie niezwłocznie przeszlę wpanu. Jestem z upoważaniem, mości ministrze, wpana najuniżeńszym sługą, jenerał dywizyi, wódz naczelny, hrabia Vallée.«

Drugi raport jenerała Valée, którego *Moniteur* tylko w wyciągu udziela, datowany jest z Konstantyny pod d. 16. i adresowany do prezydenta rady, hrabiego Mole; opiewa jak następuje: »Panu ministrowi wojny złożę raport o działaniach armii od 1. do 13. października. Zapewne dostanie się wpanu odpis tego mojego raportu i wyczytasz w nim ogół robót oblężniczych w tych wyłącznie przez artyleryję kierowanych działaniach, oraz urządzenia, poczynione względem szturmu, przez który zostaliśmy panami miasta. — Pod czas gdyśmy pod miastem stali, doświadczano wejścia w układy. Jenerał Damrémont wydał d. 11. października odezwę do mieszkańców Konstantyny, którą wpan pod Nr. 1. załączoną znajdziesz. Parlamentarz wrócił nazajutrz z rana, nie doznawszy złego obejścia się, lecz przywiózł obrażającą odpowiedź, w której mieszkańcy wyrazili swój zamiar, zagrzebania się pod gruzami miasta. Dnia 12., w kilka godzin po śmierci jenerała-gubernatora, przybył do naszych straży przednich poseł Achmeta; przyprowadzony do mnie, wręczył mi list Beja, którego odpis wpanu pod Nr. 2. przesyłam. — Krok ten Achmeta nie zdawał mi się innego mieć zamiaru, jak pozyskanie czasu, w nadziei może, iż nam żywności zabraknie i że armija będąc zmuszoną w obliczu nieprzyjaciela trudny uskuteczniać odwrót, zniszczeje z głodu i nędzy, lub Bejowi da pomyślną sposobność uderzenia na nią z dobrym skutkiem. Odpowiedziałem przeto Bejowi, że przy wszelkiéj chęci wejścia z nim w układy, mogące tamę położyć okropnościom wojny, wszelako za nieodzowny, uprzedni warunek wszelkiéj konwencyi, musiałbym żądać poddania miasta i że w oczekiwaniu jego odpowiedzi postęp szturmu nie mniéj żywo przyspieszać będę. Parlamentarz odszedł z listem, którego wpanu pod Nr. 3. odpis udzielam i od tego czasu nic więcéj nie słyszeliśmy o Achmecie. — W chwili gdym się wzbraniał przerwać ogień moich bateryj, rozpoczęto robić wyłom w głównych warowniach miasta. Dnia 12. wieczorem zdawało nam się, iżeśmy dostatecznie posunęli się w robocie, by módz się spodziéwać zrobić nazajutrz wyłom zupełnie zdatnym do wnijścia. W skutek tego wydałem potrzebne rozkazy do formowania kolumn szturmowych, które zostawać miały pod kierunkiem księcia Nemours, dowodzącego wojskiem oblężniczém. Bateryje przez noc całą bez przestanku dawały ognia, a z przyjściem dnia już wszystko było przygotowane do uderzenia na miasto, którego bramy ślepa wściekłość nieprzyjaciela otworzyć nam wzbraniała się jeszcze. — Nie chcę wchodzić w szczegóły szturmu, który wojsko nasze z najświetniejszą walecznością wykonało; byłoto jedném z najznakomitszych działań wojennych, jakich byłem świadkiem w ciągu méj długiéj służby wojskowéj i oddając żołniérzom naszym wszelką sprawiedliwość, wyznaję, że wszyscy

powierzonego im wysokiego posłannictwa godnymi się okazali. — Skoro spokojność w mieście przywróconą została, z j. k. moścją księciem Nemours zająłem pałac Beja, a pierwszém mojém staraniem było uskutecznić rozbrojenie mieszkańców, ażeby nieporządkom, nierozdzielnym przy wzięciu szturmem miasta, tamę położyć. Jenerała Rulhieres mianowałem naczelnym komendantem Konstantyny i przepisałem mu wszystkie środki, mogące uspokoić tę garstkę mieszkańców, która jeszcze w mieście pozostała. Kazałem obwieścić ludowi, że obowiązujemy się szanować obyczaje i religiję kraju. Wstęp do meczetów zabroniony jest żołnierzom francuzkim i muzułmanie od dnia dzisiejszego odprawiają znowu swe modły w przepisanych koranem godzinach. — Za pomocą władz miejscowych, które w ich urzędowaniach potwierdziłem, intendent armii zatrudnia się wyszukaniem publicznych i prywatnych magazynów. Odkrył już znaczną ilość zboża i magazynów z jęczmieniem, co będzie dostateczném na pierwsze potrzeby armii. Lecz nie mogliśmy znaleźć bydła na rzeź i armija jest zmuszoną żyć jeszcze tém mięsem, które z sobą z Medszez - Hammar przywiezła. Mam zresztą nadzieję, że plemiona sąsiednie nie omieszkają dostarczyć nam żywności; przy bramie Bab - el - Qued kazałem targ otworzyć, który wkrótce odwiédzany będzie. — Ile możności ścigać każę ślad Beja. Ostatnie, które otrzymałem, wiadomości, donoszą, że będąc od Arabów obranym ze skarbów, które z sobą uwiózł, cofnął się o kilka dziennych marszów od Konstantyny. Wysłałem komisarzy dla wywiedzenia się dokładnie o stanowisku, które zajmuje..... (Tu, powiada *Moniteur*, następują uwagi polityczne o Bejlikacie Konstantyny.) — N. 1. List naczelnego wodza do mieszkańców Konstantyny. »Mieszkańcy Konstantyny! Działa moje są u stóp murów waszych; te runą, a wojsko moje do miasta waszego wkroczy. Chcąc wielkiemu zapobiedz nieszczęściu, poddajcie się, dopóki czas jeszcze po temu. — Zaręczam pod przysięgą, że kobiéty, dzieci i majątki wasze szanowanemi będą, i że w pomieszkaniach waszych będziecie mogli żyć spokojnie. Przyszlijcie poważanych ludzi dla rozmówienia się ze mną i porozumienia się o wszystko, nim do miasta wkroczę; dam im pieczęć moję, a co przyrzeknę, święcie dotrzymam. Hrabia Damrémont. Za zgodność z oryginałem: Jenerał dywizyi, wódz naczelny wyprawy pod Konstantyną, hrabia Valée.»

N. 2. — List Achmeta Hadszy, Beja Konstantyny, do naczelnego wodza wyprawy: »Ze strony wielce możnego, naszego pana i mistrza, *el Sid el Hadschi Achmed Paszy*, do pana jenerała gubernatora Algieru, wodza naczelnego armii. (Po zwyczajnych pozdrowieniach.) Słyszeliśmy, żeście do mieszkańców miasta wyprawili posła, który od znaczniejszych naczelników zatrzymanym został z obawy, ażeby go gmin, nie wiedzący o niczém, nie zamordował. Ciż naczelnicy donieśli mi o tém, zasięgając méj rady. Jeźli jest waszym zamiarem zawrzéć pokój, to wstrzymajcie ogień dział waszych; przywróćcie spokojność, a wtedy wejdziemy o pokój w układy. Czekajcie dwadzieścia cztéry godzin, ażebym roztropnego męża mógł posłać do was i ażebyście skutkiem układów naszych mogli położyć koniec téj wojnie, z któréj nic dobrego nie wyniknie. Nie bójcie się o waszego posła; będzie bezpiecznym w mieście. Wykonany przez przysięgłego tłumacza przekład, jako zgodny z piérwotworem potwierdza. Jenerał dywizyi, wódz naczelny armii wyprawczéj, hrabia Valée.«

N. 3. — Odpowiedź jenerała dywizyi, hrabiego Valée, wodza naczelnego, do Achmeta Beja Konstantyny. (Po zwyczajnych pozdrowieniach.) »Uważam z uradowaniem, że wpan masz zamiar zawrzéć pokój i że przekonujesz się, iż w tym względzie równy mamy interes. Lecz w obecnym stanie działań oblężniczych, te wstrzymanemi być nie mogą i tylko w Konstantynie możemy traktat podpisać. Jeźli na rozkaz wpana bramy otworzonemi nam będą, podamy te same warunki, jakie już właśnie przyrzekliśmy i obowiązujemy się: dobry porządek w mieście utrzymać, osoby, majątki i religiję szanować, i miasto w ten sposób w posiadłość zająć, ażeby ciężar pobytu wojska był jak najmniéj uciążliwym i trwał, ile możności, najkróciéj. Lecz gdy przemocą wejdziemy do miasta, wtedy nie będą nas obowiązywały żadne dawniejsze przyrzeczenia, a nieszczęścia wojny nie będą mogły nam być przypisanemi. Jeźli, jak wierzymy, wpana życzenie pokoju jest równe naszemu i takie, jak nam donosisz, to uznasz także niezwłocznéj odpowiedzi potrzebę. Jenerał dywizyi, wódz naczelny wyprawczéj pod Konstantyną armii, hrabia Valée.«

Jenerał hrabia Valée, dotychczasowy następca jenerała Damrémont, jako jenerał-gubernator Algieru, ma lat 63 i 43 lat w wojsku służy. Najprzód r. 1795 odszczególniał się jako kapitan artyleryi w bitwie pod Würzburgiem, odbył potem wyprawy w Niemczech i Hiszpanii, a r. 1811. został jenerałem dywizyi. Ludwik XVIII. mianował go jeneralnym inspektorem artyleryi i dał mu wielki krzyż legii hono-

rowéj, którego kawalerem był już od r. 1804. Jenerał Valée znajdował się przy 32. oblężeniach.

Pan Laffitte przesłał do kilku dzienników następujący list, jako odpowiedź na umieszczony niedawno w dzienniku *la Presse* artykuł *): »Mości redaktorze! Dziennik *la Presse* zawiérał przed kilku dniami artykuł, zaczynający się temi słowy: »Ścisły polityczny związek, jaki p. Laffitte z pa»nami Garnier-Pages i Cormenin zawarł, żadnéj »prawie nie pozostawia wątpliwości o banku jego, »założonym z kapitałem 50 milijonów. Nie idzie »tu o bank, nie o kantor dyskontowy, lecz o re»wolucyję za pomocą komandyty.« Uczestnicy mojego banku, moi akcyjonaryjusze, chcieli, bym artykuł ten sądownie ścigał; ale nie miałem dość gniewu w sobie do dzielenia ich zdania. Nejlepszym sądem w takim przypadku jest opinija publiczna, a ta powszechną sympatyją już dostatecznie pomściła się za mnie. — Smutną zaiste jestto koniecznością dla marzącéj o władzy fakcyi nieprzyjacielskiéj, być skazaną opiérać się na podobnych denuncyjacyjach, potwarzach i złośliwych obelgach. Mój utwór finansowy stanie się mimo tego dziełem utrzymania (*conservation*) i postępu. Handel i przemysł wiedzą o tém, że nie sprzymierzyłem się z niemi do żadnego rewolucyjnego planu. — Ze złą wolą ciągle ścierać się będę; zazdrości i zawiści niepodobna rozbroić. Gdy r. 1816 publicznemu systematowi kredytowemu, który Francyję od obcych ocalił, do zwycięztwa dopomógłem, mówiono, iż się dla księcia Orleańskiego i rzeczy-pospolitéj sprzysięgłem. Teraz, kiedy kredytowi prywatnemu chcę się dać rozwinąć, mówią znowu, żem się sprzymierzył z republikanami, do obalenia tego, com usiłował w r. 1830. utrzymać. Nic zresztą nie jest naturalniejszém. Doświadczenie nauczyło mnie za usługi zawsze tylko obelg doznawać. Cóż mamy czynić? Trwać w chęci zostania według możności krajowi użytecznymi i dni sprawiedliwości oczekiwać. Pytam się jednak istotnych twórców téj haniebnéj napaści, którą wyczerpaćby radzi, gdzie tego mojego ścisłego związku z republikanami szukać należy? Odpowiedzą mi: w pochwale, jaką wpan dałeś komitetowi wyborczemu, do którego wyraźni przyjaciele rzeczy-pospolitéj należą. Jako, kiedy ministeryjum może odtrącać od siebie wszelkie odcienia, nawet nie nieprzyjaznéj opozycyi, czyliż całéj opozycyi nawzajem nie ma być wolno łączyć się dla walczenia przeciw takiemu uroszczeniu? Lecz to uroszczenie jest więcéj niżli niekonstytucyjném, ono jest kontrarewolucyjném.«

(Dokończenie nastąpi.)

*) Ob. nr. 130. Gazety naszéj.

Serbija.

— *Z Kragajewic d. 3. października.* —

Książę Miłosz przedstawił gabinetowi wiedeńskiemu i petersburskiemu oraz sułtanowi życzenie swoje, iż chce na d. 1. stycznia r. p. zwołać sejm w Rudnikach, w zamiarze nadania krajowi statutu organicznego i ustanowienia po sobie następcy, zwłaszcza że sam w dosyć podeszłym jest wieku. Życzenie swoje wykona za przyzwoleniem powyższych mocarstw. *(G.P.)*

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Statystyczny wykaz zużytych w Lwowie w r. 1836 napojów, żywności i innych płodow. *)

Okowity, szumówki i różnych likworów, wszystko zredukowawszy na 20 grad. szumówkę, przywieziono do Lwowa na konsumcyję . 333,000(	
— wypalono we Lwowie 68000(	401000 garncy,
Miodu przywieziono do Lwowa . . . . . 2130(	
— wysycono we Lwowie 74245(	76375 —
Wina przywieziono do Lwowa	5700 wiad. aust.
Piwa przyw. do Lwowa 9000(	
— zawarzono we Lwo. 58000(	67900 beczek,
Octu przywieziono do Lwowa	2800 wiader,
— wyrobiono we Lwowie	niewiadomo.

*) W następnym numerze pisma naszego damy podobny wykaz co do Pragi, z którego porównania łatwo się czytelnik przekona, że publiczność nasza w proporcyi swojéj ludności, szczególnie mięsiwa i omasty daleko więcéj zużywa, niż Praga, która wyjąwszy Wiszehrad i wojsko, ma teraz 107,353 mieszkańców. Ludność Wiszehradu z wojskiem wynosi do 13,000, tedy ma Praga razem 120,000 mieszkańców, a Lwów bez wojska ma osiadłéj ludności 52,000, zaś wojska i cudzych blizko 8000, czyli razem około 60,000 ludności. — Powtarza tu Redakcyja, co już w r. 1834 w Nrze 41 Gazety swéj podając podobny wykaz z r. 1833 sobie zastrzegała: że zebrawszy szczegóły te nie bez mozołu z rozmaitych źródeł, lubo nie pochlebia sobie, by podania te były zupełnemi, ma wszakże przekonanie, że się do dokładności bardzo zbliżają. W wykazie tym obliczono artykuły do Lwowa zewnątrz miasta i jego obwodów przywiezione i tylko kilka we Lwowie wyrabianych artykułów; co się zaś w granicach Lwowa rodzi, to nie jest w tym wykazie objętém. (Przyp. Red.)

Wołów i krów zabito we Lwowie . . . . . 19434(Bukatów . . . . . 160(	19594	sztuk,
Cieląt	17700	—
Owiec	6090	—
Jagniąt i prosiąt	1340	—
Świń	16250	—
Mięsa różnego gatunku z zarogatek przywieziono. . .	2350	cetnarów
Indyków, gęsi, kaczek, kapłonów	113800	sztuk,
Kur i gołębi	354200	—
Jeleni	3	—
Dzików	32	—
Warchlaków i sarn	480	—
Zajęcy	7400	—
Mięsa z dziczyzny	10	cetnarów
Bażantów, głuszców, cietrzewiów	490	sztuk,
Kuropatw, jarząbków i dzikich kaczek	3150	—
Drozdów, kwiczołów, przepiórek i innych ptaków . . .	16000	—
Ryb różnego gatunku . . .	4730	cetnarów
Ryżu	400	—
Chleba przywiez. z zarogatek	48740	—
Mąki i krup różnego gatunku, grochu	165400	—
Zboża na chléb w ziarnie, t. j. pszenicy, żyta, orkiszu . .	38000	korcy,
Owsa w ziarnie	78000	—
Siana	77500	cetnarów
Słomy	niewiadomo.	
Przedniejszych jarzyn główiastych i szparagów	11000	cetnarów
Kartofli	niewiadomo.	
Owoców surowych	niewiadomo.	
— suszonych, smażonych i powideł	1600	cetnarów
Masła i smalcu	6800	—
Słoniny, sadła i smalcu wieprz.	3100	—
Séra	7090	—
Mléka z zarogatek	niewiadomo.	
Jaj	137800	kóp,
Łoju	niewiadomo.	
Świéc łojowych	niewiadomo.	
Wosku i świéc jarzących z zarogatek	314	cetnarów
Oleju różnego przywieziono .	1450	—
Drzewa twardego . . 34000(— miękkiego . 15500(	49500	sąg. zwy.
Węgli z drzewa	23000	cetnarów
— kamiennych i torfu . .	niewiadomo.	

Wiédeń d. 5. listopada 1837. Taxa mięsa na ten miesiąc ustanowiona jest funt po 9 kr. m. k. — Cena w handlu hurtowym w tym tygodniu utrzymała się ta sama, jak przeszłego tygodnia; zakontraktowanie bowiem w piątek t. j. 3. listopada między rzeźnikami a tutejszymi handlarzami stanęło: cetnar wołu galicyjskiego po 36 1/2 do 37 zr. w. w., zaś węgierskiego po 37 1/2 do 38 1/2 zr. w. w. Domysł przeto co do ceny w ostatniém naszém doniesieniu udzielony, spełnił się.

Widoki dla Galicyi na wiosnę. Pewny obywatel z Węgier, pełen nauk ekonomicznych, a co do spekulacyi bystro nadal widzący, uwiadamia nas właśnie, iż w Węgrzech w niektórych okolicach nad Dunajem, tudzież po największéj części z jednéj i drugiéj strony rzéki Cissy panuje zaraza na bydło. Zaraza ta blizko w 22 komitatach tu i ówdzie grasująca, wstrzymuje kupno wołów do stajen. Tenże obywatel sądzi, iż tedy pomimo obfitości wyżywienia, Węgry nierównie mniejszą ilość wołów stajennych na przyszłą wiosnę wydadzą, aniżeli w tym roku; widoki więc dla Galicyi otwiérają się dość pomyślne. Domysł tego obywatela umieszczamy dla tego, iż zdanie jego było w przeszłym roku o téj porze zupełnie oddzielne i powszechnemu twierdzeniu przeciwne, to jest: jakoby na wiosnę wołów z Węgier mała ilość wpływać miała, a tém samém jakoby nadzieja dobréj ceny miała być zasadną; tenże po jarmarku w Peszcie 15. b. m. przypadającym przepowiedział był, iż cena na wiosnę od cetnara wołu galicyjskiego najwięcéj do 38 zr. w. w. z 2 procentem, względnie sprzedających z Galicyi przybywających dójdzie. Zgadł w przeszłym roku i dla tego po jarmarku w Peszcie teraz nadchodzącym, tegoż zdanie co do ceny umieszczamy, abyśmy sobie nie robili takiego wyrzutu, jak w tym roku, żeśmy w doniesieniach co do widoków wiosiennych, poszli za własném przekonaniem i za powszechném zdaniem.

Co do korespondencyi ołomunieckiéj (Nr. 128 Gazety Lwow.) postrzegamy, iż do dnia 23. października cetnar mięsa nie po 36 zr. w. w., lecz jakeśmy donosili, co do wołów galicyjskich po 35 1/2 do 36 1/2 zr. w. w., zaś węgierskich po 36 do 37 1/2 zr. w. w. tutaj płacono.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Helena, czyli: Hajdamacy na Ukrainie*, dramat w 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 45. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.